

Babki z piasku, czyli jak zbudowano starożytny Egipt – 1

7 października 2021

Rosyjski internet od jakiegoś czasu obfituje w osoby, które starają się odkłamywać historię. Dzięki takim tłumaczom, jak Dziad Wszewied i 12 000 Szabel, i my możemy zrozumieć na jakim fałszu tę historię zbudowano. Nie wiem, co o tym pomyślicie, być może uznacie, że ktoś zwariował, ale zdjęcia mówią same za siebie.

Oficjalna nauka wmawia nam, że w czasie gdy faraonowie budowali swe świątynie i piramidy, a starożytni Brytowie stawiali Stonehenge, to w krajach zamieszkanym przez Słowian nic nie istniało do czasu, kiedy pokorne cieleta słowiańskie przyjęły chrześcijaństwo. Dlaczego pokorne? Bo pewien nestor archeologii na moje pytanie „Dlaczego Scytów nie uważa za Słowian”, odpowiedział, że „to byli konni wojownicy a Słowianie to rolnicy”. To nie jest odosobnione myślenie – to oficjalny trend narzucony także na Rusi, bo kto mógł zostać władcą tych podzielonych i walczących ze sobą głupców? Tylko normański król, tak twierdzi nestor.

Nie tylko u Słowian historia jest wypaczona lub sfałszowana, 200 lat temu zrobiono to całemu światu. Jak? Bardzo prosto – ze sztucznego granitu i marmuru, betonu, no i piasku.

O Abu-Simbel polska i angielska „Wikipedia” oraz „World History” piszą jako o świątyni wyciętej w skale. „Encyclopedia Britannica” dodaje, że skałą tą jest piaskowiec, czyli materiał o twardości od 4 do 7. To dość duży rozrzut, gdyż 4 daje się łatwo obrabiać a 5 już nie. W czasie tysięcy lat „istnienia” tej budowli – rzeka Nil i ulewę ani razu jej nie dotknęły. Lecz nie brak śladów działalności wody jest tutaj

głównym zarzutem, ale fakt, iż piaskowiec błyskawicznie kruszy się i wietrzeje.

Przejdźmy do zdjęć, które budzą wielkie pytanie – jak to możliwe, że budowla z tak miękkiego materiału przetrwała w stanie prawie idealnym cztery tysiące lat, skoro od samego początku „odkrycia” Abu-Simbel (a raczej budowy), ruinę tę łątano, klejono i szpachlowano.

1. Posąg z prawej strony – lewa ręka ułamana ręka, widać pęknięcia skały.

2. Zwróćcie uwagę na cegły pod ręką drugiego posągu i popękane nogi. Nogi pierwszego posągu z prawej, przysypane częściowo piaskiem, zastąpiono cegłami! Musiano ich użyć przed zasypaniem obiektu.

3. Posąg środkowy – dość solidne dziury w klatce piersiowej.

4. Drugiemu posągowi już kawał nóżki odpadł, po lewej widoczny jest wyraźny ubytek ramion. No i te cegły.

5. Zdjęcie z dalszej perspektywy.

6. Jeszcze nie usunięto piasku, a już rozpoczęło się szpachlowanie. Przypominam, że całą tę górę pocięto na kawałki piłami do cięcia drewna i przeniesiono w inne miejsce.

7. Tu, gdzie ramienia nie podparto, obsypało się. Widać też lepiej cegły i odpadnięty tynk.

8. Wszystkie te reliefy (podobno ryte) wyglądają na odciśnięte w mokrym tynku. I też widać jak tylko odpada.

9. Na koniec odszpachlowany, odpicowany i odmalowany „cukiereczek”, za którego zwiedzanie można kosić kasę.

Tylko że to nie Egipcjanie wymyślili ten biznes.

Opracowanie: RB

Źródło: WolneMedia.net

Komentarz „Wołnych Mediów”

Wygląda to tak, jakby dawni budowniczowie tworzyli ogólny zarys rzeźb (podstawę), a potem tynkowali cementem nadając rzeźbom ostateczną formę. Tynk czasami odpada i odsłania podłoże. Nie świadczy to o młodym wieku obiektu, który mógł przetrwać pod pustynnym piaskiem, ale ujawnia technikę tworzenia. Rzeźb nie wyciosano, ale uformowano w miękkim materiale, zanim zastygł.